Nr. 150. Kraków, Poniedziałek 30 Maja 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr

Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr 28.

Rada kolejowa.

(List „Kurjera Polskiego").

Wiedeń, 28 maja.

Zapowiadana przez nas Rada kolejowa zebrała się w dniu 27 maja b. r. i obradowała przez dwa dni. Obrady tyczyły się sprawy podwyższenia taryfy towarowej na kolejach państwowych. Zebranie zagaił minister handlu marg. Baquehem, a poświęciwszy ciepłe wspomnienie br. Czedikowi, przedstawił obradującym następcę tegoż, dra Bilińskiego.

W dłuższem przemówieniu rozwinął dr. Biliński sprawę podwyższenia taryf towarowych na państwowych kolejach, motywując odnośny plan na zasadach racjonalnej polityki kolejowej a raczej ekonomji kolejowej. Dążeniem zarządu kolejowego musi być zrównoważenie dochodów z rozchodami, o czem w obecnych stosunkach kolejowych przy teraźniejszych taryfach ani mowy być nie może.

Jeżeli się zważy olbrzymi deficyt wielomiljonowy, niepodobna też myśleć o nowych inwestycjach, które z drugiej strony są niezbędne. Wystarczy zaznaczyć, że kolej północna cesarza Ferdynanda na 1 kilometer drogi posiada wozów 18, kolej Karola Ludwika 12 — podczas gdy kolej państwowa dwa.

Na budowę wozów nowych, naprawę starych, na koszta maszyn, budynków i innych najrozliczniejszych adoptacyj, potrzeba takich wydatków, które podwyższenie taryf kolejowych usprawiedliwiają i czynią koniecznemi, z drugiej strony zaś, tylko od tych spodziewanych wpływów zawisa możność nowych, niezbędnych adoptacyj.

Przedłożenie powyższe natrafiło na nieoczekiwanie silny opór u znacznej liczby obradujących.

W piątek postawiono zasadniczy wniosek do przejścia do porządku dziennego nad projektem rządu i wniosek ten w imiennem głosowaniu uzyskał większość, która wychodziła ze stanowiska, że jakkolwiek obecne taryfy kolejowe nie wykazały zbyt dobrych rezultatów, to nie należy sądzić o rezultacie z krótkiej próby, lecz brać miarę z kilkoletnich doświadczeń. Wedle opinji większości, polega polityka kolejowa na zasadzie wzmocnienia ruchu kolejowego a ten jest możebnym jedynie przy jak najniższych taryfach przewozowych. Opozycji przewodził prezydent wiedeńskiej Izby handlowej a nawet zademonstrował składając referat w tej sprawie.

Dyrektor kraińskiego Towarzystwa przemysłowego, Luckmann, potępiał gospodarkę z wypożyczaniem francuzkich wozów, która odbiera austrjackim fabrykom roboty i wprowadza bez cła towar zagraniczny do monarchji.

Członkowie Izb handlowych byli niemal wszyscy przeciwni projektowi i potrzeba było trzechkrotnego, w końcu imiennego głosowania, ażeby się przekonać o rzeczywiście nieugiętym uporze większości, która postanowiła nie wdawać się w szczegółową dyskusję projektu.

Wobec uchwały większości, ażeby nie wchodzić w szczegółową dyskusję projektu, lecz cały *en bloc* uchylić, widział się marg. Baquehem zmuszonym zarządzić na dzień dzisiejszy (28) ponowne posiedzenie rady kolejowej i reasumować uchwałę, a to zwłaszcza ze względu na nieobecnych członków rady, będących zarazem deputowanymi, którzy z powodu posiedzenia w Izbie poselskiej nie mogli być obecnymi przy obradach piątkowych.

Na sobotniem posiedzeniu postanowiono też istotnie reasumować uchwałę z dnia poprzedniego, a to po wyjaśnieniu, że votum rady kolejowej jest opinią, od wydania której rada nie może się uchylić. Opinia zaś musi być nietylko ogólna lecz i szczegółowa.

Na wniosek Russa obradowano zatem o poszczególnych tytułach taryfowych, lecz i tym razem jednakowoż projekt rządu uznała większość w szczegółach za nieodpowiedni, a podniesienie taryf za szkodliwe.

Polscy członkowie Rady głosowali za podniesieniem taryf, a to wskutek przekonywujących wywodów dra Bilińskiego.

Jak się z pewnego źródła dowiaduję, rząd nie uwzględni opinji Rady kolejowej, a podwyższone taryfy towarowe wejdą w życie z dniem 1 lipca b. r.

Równocześnie notuję pogłoskę, że rząd nosi się z myślą podwyższenia taryf osobowych, ponieważ dotychczasowe wręcz narażają na gwałtowną stratę fundusz kolejowy.

O ile się powyższa pogłoska sprawdzi, przyszłość okaże.

* * *

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Feliksa, papieża; jutro: św. Petroneli panny i Anieli

Rocznice.

Gdy w czasie wojny r. 1809 arcyksiążę Ferdynand, zajął Warszawę, ks. Józef Poniatowski wkroczył w odwet do Galicji i zajmował miasto za miastem bez trudności, bo wojska austrjackie cofały się w popłochu, a mieszkańcy z radością witali swoje sztandary. Z Ulanowa wydał ks. Józef odezwę do mieszkańców Galicji, przypomniał im, jakie to ciężkie ofiary złożyli dla sprawy narodowej mieszkańcy księztwa Warszawskiego i wezwał Galicję do skupiania się pod narodowymi sztandarami. Posuwając się ku Wschodowi, zajęło wojsko polskie pod Rożnieckim Jarosław, *a 30 maja 1809 miasto Lwów.* Hufce polskie witano wszędzie z radością a pochód ich był raczej ciągiem uczt i uroczystości, przeplatanych kiedy niekiedy czynami rycerskiemi, niż wyprawą wojenną. Podania miejscowe przechowały mnóstwo ciekawych i charakterystycznych epizodów z tej wyprawy. Niebrakło ani ochotników wstępujących w szeregi, ani gotowości do ofiar, ponieważ dostarczano wszystkiego najgorliwiej na potrzeby wojskowe i składano pieniądze na tworzenie nowych pułków.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Poniedziałek 30 maja.

O godzinie 7½ wieczorem w teatrze krakowskim koncert skrzypka Kreislera, oraz występ panny Heleny Marcellówny w 5 akcie „Adrjenny Lecouvreur" i „Pierwszy bal".

O godzinie 6-tej wieczorem pogadanka w „Związku literackim".

Drugi dzień wycieczki Towarzystwa techników w Krakowie, w Gorlicach.

Wtorek 31 maja.

O godz. w pół do 8-mej wieczorem ostatnie przedstawienie komedji w teatrze krakowskim. „Nasi najserdeczniejsi", ostatni występ panny Heleny Marcello.

Środa 1 czerwca.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim

O godz. 7 i ½ wieczorem pierwsze przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

O godzinie 8 wieczorem wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

Czwartek 2 czerwca.

O godzinie 5 popołudniu posiedzenie Rady miejskiej.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Piątek 3 czerwca.

O godzinie w pół do 11 przed południem zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie przy ulicy św. Marka pod l. 5.

O godzinie 6 tej wieczorem pogadanka w „Związku literackim".

O godzinie 7 wieczorem „Wieczorek Moniuszkowski" w Towarzystwie muzycznem.

O godzinie 8 wieczorem wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne.

Sobota 4 czerwca.

O godzinie w pół do 8 rano przyjazd „Sokołów czeskich i morawskich". Powitanie na dworcu głównym.

O godzinie 8 rano wyjazd krakowskich „Sokołów" do Lwowa.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Niedziela 5 czerwca

O godzinie trzy kwadranse na 2 po południu wyjazd do kopalń w Wieliczce.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Dr. Józef Orłowski, redaktor naczelny *Kurjera Polskiego* powrócił wczoraj ze Lwowa do Krakowa.

Mistrz Matejko cieszy się obecnie nadzwyczajną troskliwością o swoje zdrowie ze strony pism liberalnych, które mimo całego poczucia swojej wyższości, raczą wylewać nad nim łzy krokodyle. Odnośne wieści należy atoli zaliczyć do tych nikczemności, które mistrz całkiem słusznie napiętnował w swoim liście do prezydenta miasta Krakowa. Boleść obala karły, ale ludzie tego geniuszu, co Matejko, który żyje i działa wedle myśli Bożej, z cierpliwem poddaniem się opatrznej woli, dźwigają krzyże doczesne. Wczoraj też widział Kraków mistrza, jak o zwykłej porze szedł piechotą na Mszę do kościoła Marjackiego. Jest tedy dzięki Bogu zdrowym a nasze pisma liberalne przedwcześnie ronią łzy krokodyle, które niechby opłakiwały raczej ich bezmyślność i zapamiętałość.

Do dziejów smutnej tej sprawy dodać należy, że kłamstwem jest, jakoby dawny kościół św. Ducha sam się zawalił, gdyż przed uchwałą Rady miejskiej jeden z kierowników budowy nowego teatru, wcale o to zresztą nieproszony, zapewniał mistrza, że mury przetrwać mogą wieki a odpowiednio odrestaurowane wcale nie będą zawadzać teatrowi, owszem będą ozdobą placu teatralnego i zatrą zbyt rażący kontrast między kościołem św. Krzyża a gmachem teatralnym. Faktem jest przytem, na który mamy wiarogodnych świadków, że gdy prezydent miasta wskutek listu Matejki polecił powstrzymać burzenie, kierownicy budowy nowego teatru zarządzili pod noc wybicie dziur w olbrzymiem sklepieniu a celem tego nie mogło być przecież nic innego, jak aby mistrza Matejkę podejść, a poszczególnych radców miejskich w błąd wprowadzić. Powrócimy jeszcze do tej sprawy.

Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie. W celu przyspieszenia dochodu na cele utrzymania 150 starców i 40 sierót, zakupiło Towarzystwo Dobroczynności znaczną ilość automatycznych krzeseł, które dla wygody szanownej publiczności przy spacerach po plantach, w różnych miejscach będą ustawiane. Za wrzuceniem do puszki 3 ct. i za przyciśnięciem mosiężnego guzika, stołek się otwiera za uchyleniem części krzesła do siedzenia przeznaczonej. Przy wstawaniu z krzesła, należy poręcz krzesła ręką przytrzymać, aby się nagle nie zamknęło.

W tych dniach krzesła te oddane będą do użytku szanownej publiczności, a Zarząd Towarzystwa Dobroczynności, podając to do wiadomości, uprasza zarazem szanowną publiczność o łaskawą opiekę nad krzesłami, aby Towarzystwo dobroczynności przez uszkodzenie krzeseł, na szkodę narażonem nie było.

Kraków, w maju 1892 r.

A. Furmankiewicz
sekretarz Tow. Dobroczynności.

Dr. J. Hajdukiewicz
wiceprezes.

† **Zmarli.** Tomasz Kluska, ślusarz maszynowy przy c. k. kolejach państwowych w Krakowie, zmarł w 56 roku życia w d. 29 maja b. r.

Wycieczka „Lutni". Wózkami, koleją a wreszcie piechotą, jak kto mógł i chciał, dążyli wczoraj członkowie „Lutni" z rodzinami i przyjaciółmi do stóp uroczej skały Kmity. Wśród śpiewów i tańców, którym przygrywała muzyka „Harmonji" bawiono się wyśmienicie dopóki sygnał kolejowy nie wezwał rozbawioną drużynę do odwrotu. Dzięki obecności p. Sobalda uczestnicy rozkosznej tej wycieczki otrzymają miłą pamiątkę w fotografiach, przedstawiających bądź całe towarzystwo bądź pojedyńcze grupy. Wśród uczestników widziano pp. Bałuckich, Bylickich, Noskowskich, prałata Drohojowskiego, pp. Ciszewskich, Krzyżanowskich, pp. Sinkiewiczów, p. Kałłaurową z pannami Zienkowicz i wiele innych, pełniących obowiązki gospodarzy. Członków Wydziału pp. Markusa i Ziembińskiego, wreszcie dyrektora Steibelta, jako dobrze zasłużonych wymienić należy.

Teatr (*w. k.*) „Bawidełko", sztuka w 5 aktach a 5 odsłonach Edwarda Lubowskiego.

Pani Stolicka, wdowa, bezdzietna, właścicielka dóbr, kobieta nadzwyczaj majętna, bierze na wychowanie Hannę, córkę ubogich włościan. Maciejowie oddali dziecko chętnie do dworu, aby mu „lepiej było na świecie", ale gdy im inne dzieci wymarły, i uznali pustkę i tęsknotę w sercu, zapragnęli odebrać Hannę. Pani Stolicka stanowczo się temu opiera, Hanna też znać nie chce rodziców, którzy ją „sprzedali", i twierdzi, że prawdziwą matką dla niej jest ta, która ją wychowała. Maciej z tęsknoty za dzieckiem i z wyrzutów sumienia, że córkę sprzedał za dobrą ordynarję i płacę, rozpija się. O Hannę stara się wykształcony i zamożny syn chłopa Sośniak, ale Hanna stanowczo mu odmawia, natomiast nie umie oprzeć się hrabiemu Stefanowi, siostrzeńcowi pani Stolickiej. Hr. Stefan, rozrzutnik, niegodziwiec, uwodzi Hannę. Mając obdłużony majątek, żądny grosza, liczy na spadek po ciotce. Stolicka dowiedziawszy się, że uwiódł Hannę, zapisuje jej cały majątek i zniewala Stefana, by się z nią ożenił. Dla pieniędzy żeni się panicz, ale sprowadza do domu baronową Melinét, z którą dawniej romansował. Opuszczona przez męża, znieważona obecnością bar. Melinét w swym domu, Hanna popada w szał zabaw i kokieterji. Hr. Stefan trwoni majątek, wyłudza na żonie podpisy, lub je fałszuje, wreszcie wyłudziwszy podpis ostatni, ucieka z baronową, zostawiając żonę odartą z majątku, na pastwę wierzycieli. Zubożała wraca Hanna do pani Stolickiej. Tu się dowiaduje, że Stolicka wszystko jej oddała i sama jest biedną.

Stolicka pociesza wychowankę, że na skromne życie wystarczy dla nich to, co zostało. Hanna oburza się, znieważa najcięższymi wyrzutami opiekunkę, że jej proponuje życie ubogie, i ucieka „w świat". W hotelu małego miasta kończy życie wśród rozpusty i pijaństwa.

Oto szkielet fabuły tej sztuki, która dziwne przedstawia sprzeczności. Pełna efektów i świetnych epizodów, a w całości nudna i niesmaczna. Świetne posiada momenty dramatyczne, a jednak w całości chroma na brak dramatyczności. Ma to być las, a są tylko leśne kępy drzew. Charakterystyka osób i sytuacyj jakaś fragmentaryczna: nikt i nic nie mają pełnego światła w całości. Dodajmyż do tego, że co innego się widzi, a co innego słyszy na scenie, że ciągła zachodzi sprzeczność między jednem a drugiem, że niepodobna dopatrzeć się, a bodaj dorozumieć motywów psychicznych, a będziemy musieli powiedzieć, że „Bawidełko" jest nie utworem, ale kaprysem talentu.

Panią Stolicką przedstawia nam autor na scenie, jako zacną kobietę, która kocha Hannę jak córkę, która ją też tak wychowuje, jakby własną córkę wychowała. Tymczasem Hanna w najsurowszych słowach wyrzuca przybranej matce, że ją „chowała jak mopsa" dla zabawy, że chciała mieć „bawidełko"

Jest tu taka sprzeczność między tem co widzimy, podana z ręki autora, a tem, co mówi Hanna, że mimowoli musimy nazwać Hannę niegodziwą, niewdzięczną, a nawet potworną. Gdzież w sztuce zaznaczono, że istotnie Hanna była „bawidełkiem"? Czy bodaj jedna scena na to przeznaczona? Wszakże to, że Stolicka się troszczy, aby Hanna miała suknię do twarzy, jest troską każdej najtkliwszej matki, a nie dokumentem, stwierdzającym próżność kobiety, aby jej „bawidełko", „lalka", pięknie wyglądała. Czyż pani Stolicka byłaby „bawidełko" wyposażyła całym majątkiem swoim, i to za życia? Czyż dla „bawidełka" byłaby, do wygód przyzwyczajona kobieta, na dobrowolne skazała się ubóstwo? Czyż „bawidełko" byłaby zasłoniła przed hańbą, zniewalając siostrzeńca, by się z córką stangreta ożenił?

Chciał autor uczynić z Hanny ofiarę kaprysu bogatej pani, chciał też i tezę dziedziczności wad rozwinąć i udowodnić. Te dwie chęci pokłóciły się z sobą i powstał zamęt w sztuce, bo postać Hanny wyrosła bałamutna, psychicznie niemożliwa, nawet karykaturalna.

Pragnie być kochaną, a odtrąca miłość Sośniaka; narzeka, że nudno jej w domu przybranej matki, a przysięga, że jej nie opuści; jest arcynaiwną, a po mistrzowsku odgaduje baronowę; nie wiemy zkąd i dlaczego tak łatwo poddała się Stefanowi, którym się tylko „bawiła", dziwimy się dlaczego chcąc upokorzyć baronowę, aż dwa lata na to czeka, gdy mogła to była odrazu uczynić przez proste odmówienie mężowi pieniędzy; słuchając jej obelg i wyrzutów, czynionych Halickiej, posądzamy ją o szaleństwo, tak one są nienzasadnione, nieprzygotowane, niespodziane, niczem a niczem w toku akcji nie umotywowane. Pojąć nie możemy jakie zewnętrzne pobudki pchnąć mogły Hannę w przepaść znikczemnienia.

Wciąż się pytamy: dlaczego? po co? I Hanna stanowczo nie jest ofiarą błędnego wychowania, ale potworem, którego wychowanie uszlachetnić nie zdołało. Czy autor chciał lud wieśniaczy poniżyć i piękno „chamszczyzny" na nim wycisnąć? Czy może kara Boża zawisła nad Hanną, za wyparcie się rodziców i wstręt okazany ojcu? Zapewne byłby inaczej skonstruował charakter Hanny, gdyby nie to, że mu się wciąż przypominała teza dziedziczności. Ojciec Hanny był pijakiem, z Hanny pijaczkę uczynić trzeba, choćby kosztem konsekwencji, psychicznej prawdy i nawet powagi autorskiej.

Cała ta postać Hanny nie przekona nikogo o tem, o czem autor przekonać miał zamiar, ale budzi niesmak, wstręt do potwornej istoty, która przypomina bajkę o wężu ogrzanym ciałem człowieka, którego ocalony gad pokąsał.

Epizodami, charakterystyką ubocznych postaci, a przedewszystkiem znamienitem wykonaniem roli Hanny, trzymać się może „Bawidełko" na repertuarze, ale tam tylko, gdzie jest poddostatkiem publiczności; dwa razy niktby nie miał nietylko chęci, ale i odwagi męczyć się i nudzić „bawidełkiem".

Rola Hanny, jako rola, ponętną musi być dla aktorki, ale potrzeba takiej artystki, jak p. Marcello, aby wyzyskać rolę i uwydatnić. Temperament istotnie wulkaniczny, siła energji, potęga głosu, nietylko artystce pozwalają, ale i skłaniają ją wyszukiwać i nieporównaną charakterystyką rozwijać demoniczne pierwiastki postaci. Jakżebyśmy radzi widzieć p. Marcello w „Lady Makbet", lub w „Balladynie"?

Ale też nerwowa elastyczność, zmienność rozkapryszenie, namiętność, surowość, snujące się z roli Hanny, tylko przez pannę Marcello mogły się spleść w całość posągową. Z karykatury autora, wytworzyła artystka postać demoniczną. Jak Mierzwiński ogromem głosu i jego szerokością imponuje, ożywia, jakby surma wojenna, tak p. Marcello ogromem swej energji szerokością środków artystycznych zdumiewa, olśniewa, porywa widza i słuchacza, ale też rozprasza go, a nie skupia; rozdrażnia, a nie unosi. — Panna Marcello — to Mierzwiński.

Nasi artyści dostroili się znakomicie do kamertonu swojego gościa. Pani Wolska (Stalicka) posłuszna autorowi, czuiła wszystko co jej kazał, więc nie jej, ale autora zapytać wypada, dlaczego Stalicka płacze, tęskni za Hanną, kiedy mogła była pojechać do niej, odwiedzić ją, przyczem byłaby się przekonała o nikczemności Stefana i zapobiegła ruinie majątku. Pan Werner z roli dość banalnego rezonera Grzechockiego, stworzył postać typową, żywą, udatną. P. Sobiesław jako hr. Stefan był może nie co więcej lekkomyślnym łobuzem, niż znikczemniałym niegodziwcem, ale tak czy owak, pełen werwy, swobody i artystycznej dystynkcji, stworzył całość poprawną, jeżeli już nie wzorową. Pani Siennicka, mistrz w takich rolach jak baronowa Melinét, była i tym razem przewyborną kokietą tuzinkową. Gdyby p. Rygier pozwolił, poprosilibyśmy w imię jego własnego dobra, aby nie był tak rozrzutny w szafowaniu tonu płaczliwego. Zdaje nam się, że mniej wibracji w głosie, mniej posuwania go w sferę *b mol*, mniej czułostkowości, byłaby do twarzy twardej, szlachetnej, prostej, a silnej, zdrowej naturze Sośniaka. Zapewne nie obrazi się artysta tą uwagą, bo jest za poważny, za znamienity, aby mógł się rozdąsać tem, co płynie z dobrej woli. Pan Siemaszko (Maciej, ojciec Hanny) i p. Ruszkowski jako Conte dé Bergama, stanęli epizodycznemi rolami na pierwszym planie, co u nich zwykłe. Siła to talentu i artystycznej inteligencji, że nawet w najmniejszej roli na jaw się dobędą. Nie można odłożyć pióra bez podziękowania p. Wojnowskiej za Maciejową, pani Winiarskiej za Fonfulewiczową, panom: Solskiemu, Feliksiewiczowi, Antoniewskiemu, Jejdemu i t. d. bo wszyscy złożyli świadectwo, że scena nasza godna mieć takich gości i takich artystów, jak p. Marcello, aczkolwiek szkoda jej dla sztuk tak monstrualnie zlepionych. Bawidełko, to brylanciki powsadzane w glinę, niętą w formę cegły. Lepiej je powyjmować i dać im odpowiednią oprawę. Świetne epizody, żywe momenty dramatyczne, wzmacniające efekty sceniczne inaczej umieszczone, byłyby znamienitem dziełem autora, a nie jego kaprysem, dręczącym publiczność prawie do północy.

Z Izby sądowej. Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Na zasadzie § 19 ustawy prasowej upraszam o zamieszczenie następującego sprostowania.

W Nrze 146 *Kurjera Polskiego* wyczytałem oświadczenia p. Ustrzyckiego, odnoszące się do procesu wytoczonego mu przezemnie a zmieniające samą istotę rzeczy. Ponieważ oświadczenia te wymagają koniecznie sprostowania, dlatego jako osobiście nimi dotknięty, zmuszony jestem poczynić następujące uwagi:

1) P. Ustrzycki odmówił mi satysfakcji honorowej wobec kolegów moich S. G. i A. K., którzy imieniem mojem dnia 15 marca b. r. interwenjowali; utrzymywał on bowiem wśród dwugodzinnej dysputy, że satysfakcji honorowej dać mi nie może, bo koledzy jego na to mu nie pozwolą; że, jeżeli chcę, mogę go skarżyć do sądu, a on tam zarzuty mi uczynione udowodni.

2) P. Ustrzycki zarzucał mi przestępstwa z czasów mego urzędowania w Tow. Akad. Brat. Pom. i to sam osobiście, wobec świadków — i zarzuty te odwołał publicznie w sądzie, oświadczając nadto najwyraźniej — co w protokole sądowym zapisano — że to wszystko, co o mnie powiedział, jest fałszem. Zatem powinien pojąć, „dlaczego się do niego w tym względzie zwrócono".

3) Co do twierdzenia akademika p. Ustrzyckiego, że „nie czuje się powołanym do wyrokowania o czyichkolwiek sprawach prywatnych i z przykrością widział się wplątanym w zatarg, w którym bezpośrednio nie brał udziału" — oświadczam, że do czego czuje się „powołanym" p. Ustrzycki, dla mnie jest rzeczą zupełnie obojętną, jak z drugiej strony jest pewną, że istotnie nie był wplątanym w żaden zatarg — przeciwnie z własnego popędu był jednym z czynnych przywódców całej przeciw mnie agitacji, i w zapale posunął się tak daleko, że go mogłem dosięgnąć!

Kraków, dnia 28 maja 1892.

Z poważaniem
Franciszek Janczy.

Ponieważ p. Ustrzycki zaprzeczył faktowi, iż odmówił satysfakcji honorowej kol. Janczemu, jakoby jej od niego nie żądano, zmuszony widzę się oświadczyć, że powyższe wyjaśnienie kol. Janczego jest zupełnie zgodne z prawdą, gdyż p. Ustrzycki istotnie odmówił honorowego zadosyćuczynienia wobec mnie i kolegi A. K. który niezawodnie takżeby fakt ten potwierdził, gdyby obecnie był w Krakowie".

Sabin Garbusiński.

TELEGRAMY.

Ruch monarchistyczny w Brazylji.

Rio de Janeiro 30 maja. Wobec niezbyt fortunnych rządów republikańskich, w szerokich kołach ludności coraz więcej zaczyna się budzić tęsknota za błogim spokojem i dobrobytem, jakim się Brazylja cieszyła za czasów monarchji. Zaczęto tworzyć tajne związki celem obalenia Rzeczypospolitej i osadzenia na tronie córki cesarza Dom Pedra.

Wojna w głębi czarnego kontynentu.

Zanzybar 30 maja. Dochodzą tu głuche wieści, że w głębi Afryki wybuchły krwawe i mordercze walki między krajowcami. Bliższe szczegóły do tej pory nieznane.

Ruch irlandzki.

Londyn 30 maja. Dzienniki tutejsze zaznaczają z przerażeniem, że ruch irlandzki, mimo zapobiegawczych środków rządowych, nie słabnie, lecz owszem ciągle się wzmaga. W ostatnim czasie popełniono znów kilka zbrodni agrarnych.

Nihiliści.

Petersburg 30 maja. Policja wykryła tajną drukarnię nihilistyczną w piwnicy, w której nadto zauważono skryte drzwiczki, zamykające podziemny ganek. Mówią, że ganek ten ma łączność z więzieniem, w którem zamykani bywają przestępcy polityczni.

Kaczka dziennikarska.

Berlin 30 maja. Jedno z pism brukowych rozpuściło pogłoskę, że były kanclerz Rzeszy niemieckiej przybył tu incognito na naradę z posłami nieprzychylnymi dworowi. Niebawem stwierdzono, że była to najzwyczajniejsza kaczka dziennikarska.

Pożar na morzu.

Paryż 30 maja. Z Tonkinu donoszą, że okręt chiński spłonął na pełnem morzu. Znajdowało się na nim około 500 pasażerów; wszyscy zginęli.

Eksplozja.

Rio de Janeiro 30 maja. W fabryce gazu nastąpiła eksplozja, wskutek której zginęło kilkanaście osób.

NADESŁANE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cn

Posady i prace

Młody człowiek kawaler, lat 24, inteligentny, z dostatecznem wykształceniem, z dobremi poleceniami, poszukuje posady, lub jakiegokolwiekbądź zajęcia od 1 czerwca. Uprasza uprzejmie o nadesłanie wszelkich ofert jak najspieszniej. Adres: ulica Basztowa, Nr. 19, parter. 735(3 3)

Urzędnik gospodarczy, posiadający chlubne świadectwa z lat 6 z Galicji, z lat dwunastu z Poznańskiego doświadczony we wszystkich gałęziach rolnictwa, poszukuje zaraz posady. Adres: Urzędnik gospodarczy, poste restante Przemyśl. 736(3-3)

Osoba chcąca jechać do Szczawnicy w pierwszych dniach czerwca, może znaleźć pomieszkanie, opiekę i towarzystwo, za bardzo skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego". 745(2-2)

Gospodyni z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Adres: M. G. Długa 27. 754(2 2)

Doniesienia rozmaite

Urządzenie warsztatu ślusarskiego ... hyblarnia i to bardzo do... do sprzedania ... Nr. 17. 76?(1-6)

Kamienica jednopiętrowa z ogrodem przy Krakowie za ... tysięcy złr. do sprzedania ... Agencya Krasuskiego, Kraków, Mały rynek, 6. 7?9(5-5)

Pracownia sukien damskich i dziecinnych Felicji Świątnickiej ul. Grodzka, Nr. 1, I. p., wykonuje roboty z elegancją i gustem, po cenach przystępnych. **Potrzebuje zdolnych panien.** 733(5-5)

Tylko czas krótki. Ogrodnik z Francji poleca wybór przepięknych koniferów, najszlachetniejszych drzew owocowych, szczepów róż w najnowszych odmianach, cebulek i nasion kwiatowych. **Ceny przystępne. Ul. Grodzka, Nr. 4.** Z głębokim szacunkiem E. Veyrath. 743(7-4)

Wózek dla chorego, jest do sprzedania w magazynie mebli, przy ul. Wiślnej, l 3. 756(1-10)

Parcele do sprzedania, 1200 sążni, przy trakcie w Nowej Wsi Narodowej. Wiadomość u Józefa Tomszy w Łobzowie. 734 (3 3)

Piękna klatka okrągła mosiężna, przeszło metr wysoka dla papugi, jest tanio do sprzedania ul. Sławkowska, l. 14, II. p. 72 (6 6)

Fortepjany przegrane, są od 60 złr. do 200 złr. w składzie fortepjanów B. Gabryelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 70?(9-?)

Lokale.

5 pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią, są do wynajęcia od 1 lipca b. r., na ulicy Dolne Młyny, obok fabryki cygar. Wiadomość w kancelarji hotelu „Imperial". 723 4-?)

Najnowsze powieści
W. hr. ŁOSIA
Tajemnice piątego pułku węgierskich huzarów. 1 złr. 50 cnt.
Z różnych pułków. 2 tomy złr. 2.40.
świeżo wyszły z druku i znajdują się w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie, Rynek. 3?4(27-?)

JULIAN KURKIEWICZ
Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.
100 BILETÓW WIZYTOWYCH 65 cnt.
Poleca swój obficie zaopatrzony
Skład **artykułów religijnych, papieru, materjałów piśmiennych, albumów, wyrobów skórkowych itp. Na egzamina:** Książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, od najskromniejszych do najefektowniejszych począwszy od 15 cnt. **Na pamiątkę I-szej komunji św.** Obrazki najrozmaitsze, medaliki srebrne itp. **Koronki i różańce** z granatków, ametystów, malachitów, perłowej masy na łańcuszkach srebrnych i posrebrzanych, kościane, jerozolimskie, kokosowe, szklanne, z drzewa w orzeszkach metalowych, kokosowych, kościanych i t. p. **Pasyjki** do wieszania i postawienia, niklowe, metalowe, kościane i inne. **Ramka do fotografij i obrazków** złocone, niklowe, brązowe, mosiężne, oksydowane, drewniane, rzeźbione i patyczkowe, do postawienia i powieszenia od 6 cnt.
Papier listowy w wielkim wyborze w kasetkach po 100 sztuk od 28 cnt., do najwykwintniejszych. Przyjmuje się obrazy do oprawy i passepartout. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.
100 BILETÓW WIZYTOWYCH 65 cnt.

PIERWSZA KRAJOWA
FABRYKA WAPNA
Masy Schoenbergów,
ulica Skawińska, Nr. 12, (na Krajewskim zwane)
założona w roku 1811 w Krakowie.

Zawiadamia Szan. Publiczność a szczególnie P. P. inżynierów, architektów i budowniczych, iż sprzedaje swój fabrykat wapna z pieca systemu Hoffmana (Pingofen) najlepszego gatunku, same grube kawałki, które ważą mniej więcej po 100 klg. tak przy fabryce jak z odstawą do miejsca budynków i dworców kolei żelaznych w Krakowie i Podgórzu po cenach najumiarkowańszych. Nadmieniam, iż powszechnie skonstatowano, że najwięcej wydaję od wszelkich innych fabryk krajowych. Zwraca się również uwagę na miał wapienny do nawozu, który się sprzedaje po 2 złr. za furę. Za punktualną i szybką usługę zaręcza z poważaniem

469(8-12) **ZARZĄD FABRYKI.**

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH
przy ulicy Florjańskiej, w pobliżu bramy, L. 57.
poleca
Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas **na składzie.**

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacji tutejszej.

Przez powiększenie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy, na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

223(12-12) **Zarząd.**



Bez Blagi!
NAJWIĘKSZY WYBÓR!
fortepianów pianin i fisharmonij
W SKŁADZIE FORTEPIANÓW
JANA Mattus KORDECKIEGO
w Krakowie,
ulica św. Anny, (hotel Victorja).

Sprzedaż. Zamiana. Wynajem. Ceny bezkonkurencyjne.

Przy odpowiedniej gwarancji daję każdemu na raty. Przy cenach sprzedaży na raty dolicza się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i uczciwy zrozumie tego legalną potrzebę. 1995(35-?)

BEZ BLAGI!

RESTAURACJA
TURLIŃSKIEGO
322 **Obiad za 1 złr.** (48-30)
Poniedziałek dnia 30 go maja.

ZUP. Barszcz z uszkami. Rosół z pulpetami.
PRZYST. Pasztet z gołąbków. Krokiety z mózgu. Omlet ze szpinakiem. Szt. mięsa, sos ostry.
PIECZ. Wołowa pieczeń z grzybkami. Kotlet z sałatą. Kurcze Imperial.
LEGUM. Charlotte glacé. Galaretka owocowa.

Wszech nauk lekarskich
Dr Edmund Puchacki
ordynuje
jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.
Ul. Sławkowska, L 24.
Parter. 6(97-?)



Ogniotrwałe żelazne KASETY
szrubowaniem, oraz nowe używane ogniotrwałe



KASY
i
prasy do kopjowania



najtańsze u
S. BERGER'A
Wien, Bräunerstrasse 10.
Katalogi darmo i opłatnie.

Paryż 1889 r. złoty medal.

250 złr. w złocie, jeżeli „**Crême-Grolich**" nie zniszczy wszystkich plam skórnych, jakoto: piegów, plam wątrobianych, opalenizn, węgrów, czerwoności nosa i t. d.

Płeć pozostaje do późnej starości młodzieńczo świeża. **Żądać trzeba wyraźnie: „Crême Grolich"** cena 60 cnt., gdyż okazuje się wiele naśladowań. Należne do tego mydło: **„Savon Grolich".** ks szt. 40 cnt.

Grolicha **„Hair Milkon"** najlepszy środek do farbowania włosów złr. 1 do 2. Generalny skład: **J. Grolich, Berno.** Dostać można we wszystkich większych handlach. 61(22-?)

Gdy mi potrzeba inserować 6(351-?)
w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też **w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez**
Centr. Biuro Ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

Dom I. piętrowy
z morgowym ogrodem, tuż za rogatką Czarnowiejską, Nr. 67, jest z wolnej ręki, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela **w Krakowie, przy ulicy Siennej, Nr. 3, III. p.,** od g. 11—2-ej Dom Bartla. 561(3-1)

Folwark

$1^1/_2$ mili od Krakowa $^1/_2$ mili od stacji kolei, **116** mórg rozległej, w tem **23** mórg dobrych łąk, reszta grunt orny gleby pszennej, z inwentarzem żywym i martwym, jest do sprzedania na przystępnych warunkach. Budynki murowane, dom mieszkalny wygodny o 7 pokojach. Wiadomość każdego czasu, **ul. Florjańska 31,** miesz. 7. **567(2-3)**

FEIGLA
Eau de Lilas fleuri.

Najlepsza toaletowa woda z bardzo miłym zapachem, rozpylona w pokoju, utrzymuje bardzo długo swój zapach. Cena flaszki wraz z niklowym rozpylaczem złr. 1, cnt. 20. Utrzymujemy także na składzie toaletowe mydła naszego wyrobu. 157(15-17)

Feigl i Spółka w Pradze.
Założony w r. 1815,

Przepisy budownicze i ogniowe,

dla obszarów dworskich gmin wiejskich w Galicji wraz z orzeczeniami Trybunału adminis tracyjnego przez
M. ORŁOWSKIEGO.
Cena 40 cnt.
Tegoż autora:
Ustawa drogowa,
z wszystkiemi rozporządzeniami późniejszymi i orzeczeniami Trybunału administracyjnego. ***(Podręcznik dla nauki i praktyki).***
Cena 80 cnt.
Oba dzieła zostały przez krytykę jak najprzychylniej ocenione.

Wydania z r. 1891.

Do nabycia w biórze Wydziału powiatowego w Gorlicach, dokąd zaległe należytości za powyższe dzieła przesyłać należy. Książki te można nabyć także w księgarni Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie.

Stary weteran z r. 1831 i 1863

83 letni, sprzedaje czystą białą naftę z rafinerji Fibicha w sklepie przy ulicy Sławkowskiej, l. 2.

Wobec konkurencji, nie może starzec dać sobie rady i tą drogą poleca swój towar, spodziewając się poparcia Szanownej P. T. Publiczności, która rozkupując dobry towar sama nie straci, a dopomoże zasłużonemu starcowi i poprze szczere jego usiłowania, ażeby nie został ciężarem społeczeństwa, kiedy pragnie pracować ile mu sił starczy.

Z uszanowaniem
Mikołaj Bracki.
242(16-?) Sławkowska 2.

PROŚBA.

Matka sześciorga drobnych dzieci, której mąż leży w szpitalu chory na obłąkanie, pozostająca w rozpaczliwem położeniu bez żadnych środków do życia, udaje się do Szanownej P. T. Publiczności z prośbą o pomoc i wsparcie.

Łaskawe datki proszą składać w Administracji „Kurjera Polskiego„, pod literami K. K. 4 9(6-6)

Kamienica
jednopiętrowa z ogrodem, przy mieście Krakowie położona, do sprzedania. Wiadomość u **M. Fiałek, tapicer, ul. Krupnicza 26** 420(2-2)

Poszukuję dzierżawy
FOLWARKU
około 100 morgów, dobrze zagospodarowanego, lub przyjmę posadę rządcy.
Zgłoszenia proszę adresować: **A. S.** poste restante, p. **Ustrzyki-Solina.**

W Przegini Narodowej, tuż obok Czernichowa 555(3-3)

Realność
składająca się z 20 morgów pola ornego 80 m. pastwisk, $2^1/_2$ m. ogrodu, domu mieszkalnego o 4 pokojach, kuchni i dotyczących budynków gospodarczych, za rocznym czynszem 500 złr., lub pojedyńczo dom z ogrodem za 275 złr., jest zaraz do wydzierżawienia. Bliższych informacyj zasięgnąć można na miejscu lub pisemnie od właściciela, adresując: **Edmund Bielski, dyrektor szkoły rolniczej w Kobierzycach, p. Kęty**

Poszukuje się
DOMU
w Krakowie, do nabycia kamienicy dwupiętrowej z ogródkiem, wymagając na każdem piętrze 6—8 ubikacji, położonej w zdrowej części miasta. Zgłoszenia pod adresem **St. O.** w Administ. „Kurjera Polskiego".

Kamienica
dwupiętrowa, narożna, przy ulicy Florjańskiej, **do sprzedania.**
Wiadomość w kancelarji adwokata **Dr. Romana Ławrowskiego, ul. Grodzka.** Gotówka wymagana 10—12 tysięcy. 565(3-3)

Poszukuje się 488(3 3)
DOMU
w Krakowie, jedno lub dwupiętrowego w cenie od 15—20 tysięcy, dobrze się rentującego. Zgłoszenia pod adr.: **A. M. B.** w Adm. „Kurjera Polskiego".

Od 1 lipca
poszukuję dzierżawy małego folwarku lub przyjmę administracją dóbr na tantiemę.
Szczegółowe oferty proszę pod adresem: **100 Kraków, ulica Batorego, l. 16 u portiera.**

„Dachówki falcowane"

Zakontraktowawszy znaczną ilość **dachówek falcowanych w Niepołomicach** na rok 1892, oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnemi warunkami. Posiadam również **dachówki francuzkie** oraz **dachówki zwane „Jiłówka",** wyrabiane w fabryce parowej obok Białej, i to wyłącznie dla niżej podpisanej firmy, zakontraktowawszy tamże cały i wyłączny wyrób owej fabryki na lat sześć. Jiłówka, wyrabiana z gliny jiłowej, odznacza się wskutek tłustości materjału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością tak dalece, że nawet budynki kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcji dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom śniegom. Posiadam **dachówki w ogniu terowane,** oraz **rodzaj dachówek,** których krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą, posiadam **cegły okładzinowe „Verblendery".** Wyrabiam również **rurki drenowe** do osuszania łąk, a przez komisję uznane jako najepsze dotychczas wyrabiane w kraju. Do przewozu na kolejach uzyskałem znaczną redukcję kolejową. 2 6(17-30)

WIKTOR LUBLINER. Kancelarja w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

NA OBECNY SEZON
PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA SPECJALNYCH RĘKAWICZEK
Antoni M. Mirkiewicz
W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.
Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 33 (3 -75)

Księgarnia Gebethnera i S-ki w Krakowie
poleca
„Dziwy życia"

Staraniem angielskiego Towarzystwa badań psychologicznych wyszła niedawno książka p. t. **„Dziwy życia"** (**„Phantasms of the Living" przez Gurney, Myers i Podmore**), zawierająca w sobie długi szereg autentycznych, dokumentnie stwierdzonych opowieści o zjawiskach, które w życiu potocznem przywykliśmy uważać za cudowne, a którem nauka dzisiejsza usiłuje nadać racjonalne wyjaśnienie i podstawy w niezbadanych dotąd własnościach ludzkiego ducha. Tu należą: wszelkie objawy tak zwanego „przenoszenia się myśli", niewytłomaczonej „sympatji dusz", wszelkie „widzenia" i „przeczucia" dotyczące osób nam drogich, lub tylko w jakikolwiek sposób związanych z nami, a w końcu wypadki „ukazywania się osób konających albo niedawno zmarłych". Oryginał angielski niedostępnym jest dla szerszej publiczności, ze względu zarówno na swoje rozmiary, jak i na zbyt wygórowaną cenę. To też p. Nariller, sekretarz Francuzkiego Towarzystwa Psychologji fizjologicznej, opracował dla czytelników francuzkich bardziej przystępne formą i objętością wydanie owej książki. To właśnie wydanie francuzkie postanowiliśmy przyswoić naszemu piśmiennictwu. 456(2 2)

„Dziwy życia", wyjdą z druku w starannem wydaniu, obejmującem przeszło 30 arkuszy większej ósemki w 4-rech zeszytach, po 8 arkuszy każdy zeszyt.

Cena zeszytu wynosi 65 ct, z przesyłką 70 ct.
Cena całego dzieła złr. 2.60 z przesyłką złr. 2.80.

Po wyjściu cena zostanie podwyższoną.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

LUDWIK SZUFA
KRAWIEC MĘZKI,
ul. Mikołajska 28, parter
Poleca Szanownej Publiczności nowo otworzoną
224(1 4) **PRACOWNIĘ**
SUKIEN MĘZKICH.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i zamiejscowe, wchodzące w zakres sztuki krawieckiej po **nader nizkich cenach.**

Mając wieloletnią praktykę kroju z pierwszorzędnych firm krakowskich i wiedeńskich, ma nadzieję, że wszelkim wymaganiom, nawet najwybredniejszym zadość uczyni.

!!! Ważne do przeczytania.!!!

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy, założonego w r. 1882 pod wezwaniem św Sylwestra w **KORCZYNIE** obok Krosna, poleca P. T. Publiczności ze swego składu wyroby czysto lniane jak:

Płótna białe webowe, płótna białe grubsze, płótna prześcieradłowe, (wymienione gatunki płócien są apretowane lub po swojsku bielone), płótna półbielone i szare; dreliszki szare i kolorowe: dymki zwykłe i adamaszkowe; ręczniki lniane białe, szare, adamaszkowe i kąpielowe włochate; obrusy ze serwetami białe, adamaszkowe, obrusy ze serwetami kolorowe; fartuszki, ścierki, i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby po umiarkowanych cenach.

Pod powyższym adresem uprasza się o żądanie próbek z cennikiem, które się wysyła franco.

Z głębokim szacunkiem
DYREKCJA.

Pierwszy krakowski
Zakład chemicznego czyszczenia i farbowania
za pomocą pary
Ubiórów męzkich i sukien damskich.
WŁAŚCICIEL:
H. HECKER,
poleca się do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelkich w skład tego rodzaju wchodzących przedmiotów.

Zamówienia tak miejscowe jakoteż i zamiejscowe uskutecznia jak najspieszniej.

Biuro przyjęcia:
Kraków, ul. Grodzka 51, naprzeciw kośc. św. Piotra.
Z uszanowaniem
249(3-10) H. HECKER.

Połysk z materyj kamgarnowych usuwa się z gwarancją za skutek

---



F. CEMBRONOWICZ
3965 **majster szewski**
w Krakowie, ul. św. Tomasza, l. 21, filia ul. Florjańska l. 15.
poleca obuwie własnego wyrobu damskie od **3** złr. **25** cnt. i wyżej, męzkie od **4.25** i wyżej. Dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy.

Największy handel
MASZYN do SZYCIA
nietylko w kraju, ale i w całej Austrji
wybór z 12-tu fabryk
ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr., nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr., ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej. 48? 7-10
JÓZEF IWANICKI
LWÓW Hotel Żorża — KRAKÓW Rynek l. 25.

Najnowsza powieść
W. hr. ŁOSIA
z serji „ŚWIAT I FINANSE" w dwóch tomach p. t.
Zięciowie domu „Kohn & Cie"
wyszła z druku i znajduje się wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **S. A Krzyżanowskiego** (Rynek). Cena zł 2 40

Teatry amatorskie
wydania JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.

1. **Broń niewieścia** komedja w 1 akcie **30** cnt.
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani!** komedja w 1 akcie — — — — **40** „
3. **Łapka na myszy,** komedja w 1 akcie **30** „
4. **Partja pikiety,** komedja w 1 akcie **40** „
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie **30** „
6. **Monogram,** krotochwila w 1 akcie **40** „
7. **U doktora,** fraszka sceniczna w 1 akcie — — — — — — — **40** „
8. **Promyk słońca,** komedja w 1 akcie pod prasą — — — — — — **40** „
9. **Kartka wycięta,** komedja w 1 akcie

są do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą, lub wprost u wydawcy *Kraków, ul. Karmelicka, 15, I p.*

Cukiernia E. W. Pląskowskiego w Krakowie, plac Szczepański, Nr. 3. *Poleca Szanownej P. T. Publiczności* codziennie świeży *Napój Majowy* na porcje, butelki i półbutelki, oraz *Karmelki Majowe.* Pp. Kupcom odstępuje się stosowny rabat.

Wydawca i naczelny redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.